Cena egzemplarza **30** gr.

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

# ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 2. Borysław, niedziela, dnia 3. marca 1929. Rok I.

## Warstwy pracujące a państwo.

Polityka partji politycznych, uzurpujących sobie wyłączne prawo reprezentowania społeczeństwa, wprowadziła niesłychane zagmatwanie w stosunki między ludźmi pracy a państwem. Dopóki nie mieliśmy własnego państwa, dopóty każdy odruch negacji wobec instytucji państwowych musiał być poczytywany za objaw dodatni z punktu widzenia dążenia do obalenia rządów zaborczych na naszej ziemi. — Obojętnymi też byłyby dla nas wtedy rozważania na temat, czy społeczeństwo w swych koncepcjach ustrojowych hołdować ma starym zasadom indywidualistycznym, polegającym na przeciwstawieniu jednostki państwu, a państwa jednostce, czy też pójść za nowszymi prądami w dziedzinie myśli państwowej, chcącymi oprzeć organizację państwową na współdziałaniu obywateli pomiędzy sobą, oraz związków obywateli z państwem. — W państwie niepodległem zagadnienie to stało się palące, gdyż zapoczątkowana przez partje polityczne od zarania niepodległości walka wszystkich ze wszystkiem, zepchnęła państwo na skraj przepaści. — Od zupełnego upadku uratował nas czyn majowy Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Czyn ten był błyskawicą, oświetlającą dotychczasowe metody postępowania partji politycznych. — Zrodził się krytycyzm, wobec kanonów głoszonych przez wszystkich partyjników, zasiadających w Sejmie, — w następstwie musiało przyjść szukanie nowych dróg dla rozwiązania zagadnień ustrojowych Rzeczypospolitej.

Dla warstw pracujących nie jest obojętnym odbywający się proces przemiany pojęć, którego skutkiem będzie nowe ustosunkowanie się społeczeństwa do nowoczesnych zagadnień życia państwowego, t. j. do problemu władzy, organizacji społeczeństwa i ich wzajemnego stosunku. — Warstwy pracujące są strażą przednią nowej organizacji. One skruszyły w minionej epoce ustawy, zakazujące łączenia się ludzi pracy w związki zawodowe. Warstwy te zdobyły dużą sumę praw, wyrażonych w nowoczesnem ustawodawstwie społecznem i stały się przez to współodpowiedzialne za losy Państwa. Niepodległość Rzeczypospolitej jest dla nich tak samo cenną, jak była ona ongiś dla naszych praojców, którzy w momencie najazdu wrogów, rzucali pług i rolę, aby bronić swego państwa, swych pól i chat, swych praw do niepodległego bytu na własnej ziemi.

Warstwy pracujące, inteligencja i robotnicy, nie patrzą też dziś na państwo jako na coś wrogiego, z czem należy walczyć, od czego należy wszelkimi sposobami wydzierać rozmaite koncesje. Ten pogląd, znamionujący zupełne zdziczenie życia politycznego, staje się dla uświadomionej społeczności ludzi pracy coraz więcej obcy. Kołacze się on w najciemniejszych zakamarkach naszego życia, podsycany przez zaślepionych przywódców partji politycznych i to więcej na wsi, niż w mieście, — jest przedmiotem specjalnego kultu ze strony agitatorów, utrzymujących się na powierzchni płytką demagogją obietnic i mirażem t. zw. „programów" partyjnych. Albowiem społeczeństwo zaczyna coraz więcej przenikać świadomość, że jego własny byt, a przedewszystkiem najcenniejszy skarb, jakim jest niezależność państwowa, da się utrzymać tylko przez zaniechanie walk i licytacyj partyjnych, rozdrabniających w pierwszym rzędzie masy pracujące na zwalczające się hordy dzikusów politycznych, stojących pod przewodem politykierów; w dalszym ciągu żywotny interes społeczeństwa i państwa domaga się likwidacji dotychczasowych partyjnych form życia politycznego i stworzenia form nowych, przystosowanych do poczucia wspólnoty interesów poszczególnych grup obywateli i państwa.

Że państwo nasze, na czele którego stoi rząd majowy, będący właśnie wyrazicielem solidarystycznych tendencyj, nie staje w poprzek interesów warstw pracujących, na to mamy aż nadto dowodów.

Utrzymanie w całej rozciągłości ustawodawstwa społecznego i jego rozbudowa, a w dziedzinie prawa ogólnego wydanie ustaw, regulujących stosunek pracy najemnej do pracowników aż do sądów pracy włącznie, — wszystko to świadczy dostatecznie wbrew demagogji partyjników dnia wczorajszego, że rządy Marszałka Piłsudskiego nie są rządami jakiejkolwiek klasy przeciw innej klasie, ale są rządami, dla których decydującym jest interes państwa jako całości i jego twórczych grup, do których w pierwszym rzędzie należy grupa ludzi pracy. — Jeszcze w jednej dziedzinie występuje jaskrawo bezsilność partyjnictwa i kłamstwo demagogji. — Jedną z największych bolączek warstw pracujących jest bezrobocie. — Bezrobocia nie umiały usunąć partje polityczne w ciągu długoletnich swych rządów wrzaskliwą demagogją; przeciwnie przez spychanie Polski w bezrząd i anarchję, przyczyniały się do powiększenia bezrobocia. — Ich organizacje polityczne, ich partyjne związki zawodowe, były bezsilne w zwalczaniu tej klęski społecznej. — Robotnik i urzędnik, który stracił pracę, stawał się stopniowo parjasem wśród najbliższych towarzyszy, aż w końcu siłą faktu musiał być usunięty poza nawias organizacji jako element zbędny i bezwartościowy. — Nie był nigdy t. zw. bezrobotny przedmiotem prawdziwej troski przywódców partyjnych, zato stanowił cenny materjał agitacyjny do wywołania uczuciowych manifestacji na rzecz najbiedniejszych, którym to nie pomagało, bo przy złych rządach w państwie w coraz sroższą popadali biedę. — Triumfował demagog — wiecowy mówca, który zbierał sute oklaski od tłumów, wrażliwych na niedolę swych współbraci — tłumów, zbyt długo dających się za nos wodzić partyjnikom, stojącym na wysokich stanowiskach i posiadającym wielkie wpływy w stolicy, zdobyte powoływaniem się na wolę tumanionych przez siebie mas.

Dziś każdy robotnik i inteligent zrozumie, że bezrobocie usunąć może jedynie mądra, przewidująca polityka rządowa, że tylko przez rozwój przemysłu, górnictwa, rolnictwa i handlu rozszerzy się rynek pracy, że kto chce zatrudnić masy i podnieść dobrobyt krajowy, ten musi popierać rozwój wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. — I państwo nasze coraz bardziej wkracza w życie gospodarcze. — Kontroluje i reguluje postępowanie przedsiębiorstw prywatnych i stara się nagiąć ich działalność do wymogów państwa, a przedewszystkiem przeciwstawić się tym zapędom świata kapitalistycznego, któreby wychodzić mogły na szkodę państwa lub też warstw pracujących. Co więcej państwo zakłada własne przedsiębiorstwa, nie oparte na momencie osobistego zysku, które rozwijają się pomyślnie obok przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych. Państwo wstępuje na drogę zdrowego etatyzmu, który spędza sen z powiek przedstawicielom obozu kapitału, ale dla mas pracujących jest jeszcze jednym dowodem więcej, że wchodzimy w erę, w której masy z miłością mogą się odnosić do własnego państwa i z całą ufnością zwracać się do rządu, który w ten sposób nawą państwową kieruje.

Chodzi jeszcze o to, aby świat pracy, podeptawszy stare formy powierzchownej i nie sięgającej w głąb życia organizacji partyjnej, stworzył nowe formy zrzeszenia się dla tem lepszej obrony wspólnych interesów i dla doskonalszego kontaktu i współdziałania z organizacją państwa.

Dlatego nakazem obecnej chwili dziejowej dla świata pracy jest tworzenie apartyjnych zrzeszeń zawodowych, któreby poprzez terytorjalne Izby pracy objęły całą masę pracujących, a przez swój naczelny organ Najwyższej Izby gospodarczej, pomogły państwu w wypełnieniu jego wszechstronnych zadań.

*Dr. Bronisław Wojciechowski*
*Poseł na Sejm.*

W chwili, kiedy oddajemy numer na maszynę, do Sejmu wszedł projekt rządowy ustawy o ubezpieczeniu na starość dla robotników.

## Zanim nawiedzi nas powódź.

(o) Choć kapryśna nasza zima trwa jeszcze zasadniczo w całej pełni, oczekujemy już jednak pierwszych trwalszych powiewów wiosny, z lękiem myśląc o tem: co też ona nam przyniesie? Wokół piętrzą się góry śniegowe, które każdej chwili mogą uledz słonecznym promieniom, a wtedy, jeśli to przyjdzie zbyt nagle, klęska powodzi zdaje się być nieuniknioną.

Dlatego z prawdziwem uznaniem należy podnieść inicjatywę Starostwa w Drohobyczu, które już dziś przystąpiło do zorganizowania akcji ochronnej. W tym też celu odbyła się we wtorek, dnia 26. lutego, konferencja miarodajnych czynników Borysławia w tut. Magistracie, na którą przybył Referendarz Województwa p. Józef Bauer, przewodniczące Zebraniu w zastępstwie p. Starosty Porembalskiego. W obradach wzięli udział PP. Inż. Zygmunt Jezierski (Wydział Pow.), Burmistrz m. Borysławia Inż. R. Machnicki, Burmistrz m. Tustanowic Inż. P. Leniecki, Komisarz Rząd. gm. Mraźnica K. Rossowski, Dyr. Czesław Załuski (Izba Pracodawców), Inż. A. Styczeń i Dr. W. Stepek („Małopolska"), Inż. Fruhling i Inż. Rachwał („Petrolea"), Inż. J. Dzida i Sekr. Dydusiak (Gmina Tustanowice), Inż. T. Świątkiewicz, Nacz. Str. Poż., K. Berezowski i Mr. A. Bartoszewski (Gmina Borysław), jakoteż Kier. Kom. P. P. Kalkus.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, przedstawiając plan pracy, który składać się będzie z przygotowania technicznego, ewentualnej akcji ratowniczej i opieki nad powodzianami, przyczem zużyta będzie Straż Pożarna, Policja Państwowa i Oddziały P. W. W dalszym ciągu wzywa p. Ref. Woj. Bauer Zarządy Gmin, Reprezentantów Firm i miejscowe Obywatelstwo do współdziałania z Władzami, w celu zapobieżenia z jednej strony spodziewanej powodzi, a z drugiej strony w celu obmyślenia sposobów niesienia pomocy ewentualnym ofiarom powodzi.

Inż. T. Swiątkiewicz zdaje następnie sprawę z oględzin brzegów Tyśmienicy, które to dokonał dnia 25. lutego 1929 r. i stwierdza, że w celu usunięcia tych wszystkich przeszkód, któreby mogły spowodować spiętrzenie wód na wypadek powodzi należy:

1. Przytwierdzić wszystkie kładki na przestrzeni od granicy Mraźnicy aż do mostu, linami do wysokich brzegów, aby w razie zerwania ich nie wstrzymywały płynącego materjału, któryby następnie zagrażał mostom niżej położonym.

2. Usunąć wszystkie podpory rurociągów przechodzących w miejsce dawnego mostu, przez zawieszenie rurociągów na żelaznych słupach, wbitych w brzegi, oraz w środku koryta rzeki, w kierunki dobiegu wody.

Przewodniczący proponuje dalej powierzenie kierownictwa akcją prewencyjną i ratowniczą Naczelnikowi Straży pożarnej K. Berezowskiemu, zaś Dyr. Czesław Załuski stawia wniosek na wybranie Komitetu ratunkowego, w którymby były reprezentowane interesowane czynniki.

Uchwalono pozatem wezwać P. T. E. do ustanowienia stałego pogotowia monterów, celem zapobieżenia wypadkom z prądem i brakom oświetlenia, zaś Burmistrz Inż. Leniecki oświadczył, że wydał już odpowiednie zarządzenia, które w stosownej chwili wykona we własnym zakresie.

Oto są tedy pierwsze kroki ochronne, zaś wykonanie ich i powodzenie akcji zależą tylko od samych Obywateli, ich rozsądku, jakoteż dyscypliny. Stajemy na ważnym posterunku i obowiązki nasze musimy wykonać!

—o—

# O ustawodawstwie społecznem na tle ostatniej dyskusji budżetowej.

Dokończenie.

Trzeba podkreślić z pełnym naciskiem wobec Polski i całego świata, że w praktycznem rozwiązaniu problemów społecznych przez nasze młode państwo poszliśmy bardzo daleko naprzód, nawet w stosunku do krajów zachodnio-europejskich, mających starszą od nas tradycję państwową. — Na ten zaciemniany w wirze walk politycznych moment należy zwrócić uwagę przedewszystkiem tych wszystkich posłów z innych, poza Blokiem Bezpartyjnym, ugrupowań politycznych, którzy twierdzą, że do ustawodawstwa społecznego odnoszą się jako do sprawy wielkiej wagi, uważając to ustawodawstwo za jedną z najważniejszych zdobyczy warstw pracujących. Równocześnie też trzeba podkreślić, że Blok Bezpartyjny ma dostateczne zrozumienie dla tych kwestji, oraz stwierdzić, że lansowanie w masach robotniczych i pracowniczych, nawet wbrew zdaniu wybitnych a bezstronnych działaczy zagranicznych, opinji, że Polska, że rząd nasz, postępuje nieszczerze w stosunku do tych zagadnień, jest w świetle faktów i rzeczowej oceny niczem innem, jak licytacją ze strony politycznych bankrutów, którzy tracą wpływy na urabianą przez siebie w pewnym duchu masę robotniczą i urzędniczą. — Masa ta widzi doskonale od blisko trzech lat, że Rządy Marszałka Piłsudskiego nic pracownikowi z jego praw nie odebrały, owszem, uporządkowały i uzupełniły wiele dziedzin ustawodawstwa społecznego, czego nie potrafił dokonać ani pierwszy, ani drugi Sejm. — To też warstwy pracujące pozbywają się powoli nastrojów nieufności, będących wybitną cechą okresu przedmajowego, wierzą w stabilizację i trwałość swych zdobyczy, a tem samem coraz więcej przywiązują się do własnego państwa, a coraz mniej dają posłuchu antypaństwowej, czy antyrządowej agitacji.

Słyszy się nieraz na zgromadzeniach, czyta w dziennikach, że przepisy ustawodawstwa społecznego nie są ściśle wykonywane. — Zapewne, że wykroczenia zdarzają się. — Jesteśmy za jak najsurowszą kontrolą ze strony urzędów nad wykonywaniem tych ustaw przez pracodawców, domagamy się też ściślej kontroli władz państwowych nad działalnością instytucyj ubezpieczeń społecznych. Państwu musi leżeć na sercu zarówno ściśle przestrzeganie tych ustaw przez pracodawców, jak i należyte prowadzenie instytucyj ubezpieczeniowych, w których głos decydujący z mocy ustawy mają reprezentanci pracowników.—

Ale to jeszcze nie wszystko. — Daleko ważniejszą od nacisku władzy jest propaganda w społeczeństwie za przestrzeganiem przepisów, czy to o 8-godzinnym dniu pracy, czy o ochronie pracy kobiet i nieletnich, czy wreszcie o eliminowaniu wpływów partyjno-politycznych z zarządów zakładów ubezpieczeń. — Nie wszystko może zrobić inspektor pracy, lub inny funkcjonarjusz rządu. — Olbrzymie znaczenie ma opinja publiczna.

Gdybyśmy nie mieli wśród znacznej większości społeczeństwa zrozumienia dla zagadnień socjalnych, gdyby nacisk opinji publicznej, oddziałujący i na Rząd i na Sejm, nie parł w kierunku rozbudowy ustawodawstwa społecznego, nicby nie osiągnęły w parlamencie nawet połączone głosy tak bardzo skłóconych ze sobą reprezentantów pracowników fizycznych i umysłowych, wbrew woli i wbrew głosom zjednoczonych przedstawicieli kupiectwa, przemysłu a przedewszystkiem włościaństwa, o którem i teraz jeszcze wiemy bardzo dobrze, że nie entuzjazmuje się zbytnio temi sprawami.

Jest jeden brak w naszem ustawodawstwie społecznem, brak ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość. — I tu chcemy wyraźnie stwierdzić wbrew temu, co imputują nam na różnych zgromadzeniach mowcy opozycji: Za wydaniem takiej ustawy, którą Rząd przygotowuje, Blok Bezpartyjny głosować będzie solidarnie.

Od zarzutu przewlekania tej trudnej sprawy, stawianego specjalnie przez partje Sejmowe, broni Rządu fakt wydania tylu innych, nie mniej ważnych ustaw społecznych, przy znanej bezczynności Sejmów w tej dziedzinie. — Zresztą ustawa o ubezpieczeniu robotników na starość, jak to wyjaśniało niejednokrotnie Ministerstwo pracy, wejdzie w życie równocześnie ze skomasowaniem jej w jedną całość z ustawą o Kasach Chorych i z ustawą o ubezpieczeniu od wypadków. — Będzie to wielkim postępem naprzód, a przygotowanie tej nowej szerszej ustawy wymaga bądź co bądź głębokich studjów i dużej pracy.

Najgłębszem naszem pragnieniem jest, aby w przyszłorocznej debacie nad budżetem Ministerstwa pracy i opieki społecznej, sprawa ubezpieczenia robotników na starość nie dawała nikomu pozorów do niesłusznych oskarżeń Rządu i obozu prorządowego. — Chcemy, aby ustawa o ubezpieczeniu robotników na starość weszła jak najprędzej w życie, a masy pracujące zyskały jeszcze jeden dowód więcej, że Państwo Polskie jest prawdziwą ojczyzną dla ludzi pracy, a Rządy Marszałka Piłsudskiego są rządami sprawiedliwości społecznej.

*Dr. Bronisław Wojciechowski*
*Poseł na Sejm.*

# Borysław pod znakiem uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Dokończenie.

W październiku z. r. oddano dla użytku bezdomnych, usuniętych z walących się domów, dom miejski, gdzie około 80 rodzin znalazło tanie, a wygodne, hygjeniczne, obszerne i jasne mieszkania. Dowiadujemy się, że Burmistrz opracowuje plan dalszej budowy takich Domów miejskich, spodziewać się więc można, że w niedalekiej przyszłości znikną z Borysławia rudery i lepianki, ten haniebny pomnik dawnej gospodarki w naszem mieście.

Zamierzenia Magistratu na najbliższą przyszłość, to wymiana i rozszerzenie sieci wodociągowej i powiększenie źródeł, zmiana oświetlenia ulic na lepszy system i rozszerzenie instalacji elektrycznej w celu oświetlenia dalszych trzech kilometrów bocznych ulic, uruchomienie żłóbka dla niemowląt, budowa gmachów szkolnych dla męskiej i żeńskiej Szkoły powszechnej, założenie parku miejskiego, budowa nowoczesnej Rzeźni miejskiej, której w Zagłębiu naftowem brak był dotychczas zupełnie i cały szereg innych mniejszych, lecz nie mniej dla mieszkańców ważnych inwestycyj.

Ta różnorodność robót świadczy o tem, co wyżej powiedzieliśmy, że wszystko niemal, co do zwykłego życia potrzebne mieszkańcom miasta, u nas pozostawało w najzupełniejszem zaniedbaniu i zaradzenie złemu musiało nastąpić odrazu na wszystkich polach, gdyż nie było już możliwem rozróżnienie, co pilniejsze i co konieczniejsze. Dobry gospodarz musiał więc zadecydować, że należy wszystko złe jak najprędzej usunąć, to znaczy zacząć wszystkie potrzebne roboty naraz i jak najprędzej.

Większa część wymienionych wyżej inwestycyj, nie posiada znaczenia wyłącznie tylko dla samego m. Borysławia, lecz wkracza także w sferę interesów i innych gmin Zagłębia naftowego. Zagłębie bowiem naftowe, stanowiące jedno osiedle, ściśle związane wspólnością interesów kopalnianych, podzielone jest, wbrew tym swoim najżywotniejszym interesom, na 5 gmin, a więc na pięć odrębnych jednostek administracyjnych, z których jedna gmina (Borysław) jest miastem wydzielonem, druga (Tustanowice) jest miastem podległem Wydziałowi Powiatowemu, a trzy pozostałe (Mraźnica, Bania Kotowska i Hubicze) to gminy wiejskie. Absurdalność tego podziału odczuwają dotkliwie mieszkańcy Zagłębia przy każdej niemal sposobności, a Zarządy tych gmin niejednokrotnie krępowane są przez różnorodność uprawnień i obowiązków, w zależności od rodzaju gminy, w swoich planach i zamierzeniach.

Umiastowienie prywatnego Gimnazjum, które dotychczas jest za kosztownem i niezupełnie odpowiedniem, centralizacja i zupełne zautomobilizowanie Straży pożarnej, budowa rzeźni z chłodnią i fabryką lodu sztucznego, sprawa wodociągów, kwestja komunikacji i oświetlenia ulic, budowa mostu i regulacja rzeki Tyśmienicy, zrywającej brzegi i walącej przybrzeżne domy przy każdej większej powodzi, to przecież sprawy, które wymagają współdziałania wszystkich gmin Zagłębia i na wspólnych posiedzeniach Naczelników wspomnianych gmin dla omawiania tych spraw, ta wspólność tych potrzeb występuje tak dobitnie, że dziwić się należy, dlaczego sprawa połączenia gmin Zagłębia w jedną całość pod względem administracyjnym, nie została uskuteczniona.

Ten pobieżny rzut oka na życie Zagłębia Naftowego — niech zwróci uwagę miarodajnych czynników na nasze potrzeby. Życie idzie u nas wartkiem korytem, wyścig pracy osiąga na niektórych polach rekordową szybkość, a wszystko, co się przedsiębierze, poczyna się z myślą o dobru miasta i ludności, w celu uzdrowienia tego, co dotychczas chromało i cô należało usunąć.



# Wielki Borysław.

*Kazimierz Rossowski.*

II.

Trzecią grupę argumentów stanowią względy polityczno-narowościowe. W Wielkim Borysławiu zagarną rządy socjaliści, zaś wpływy Ukraińców, dzisiaj jeszcze dość silne w pojedynczych gminach, w Wielkim Borysławiu zostaną zredukowane do minimum.

Czwartym argumentem przeciw Wielkiemu Borysławowi jest... konserwatyzm chłopski, pragnący wszystko widzieć po staremu i nie szukający „nowinek", o których nigdy nie wiadomo, co ze sobą przyniosą. Z tem łączy się przekonanie, że Wielki Borysław będzie prowadził politykę wybitnie miejską, nie liczącą się z potrzebami wiejskiemi.

Wreszcie ostatnim argumentem są ambicje lokalne kierowników, radnych i urzędników poszczególnych gmin, którzy z natury rzeczy przy „fuzji"

będą musieli ucierpieć — a nawet całych miejscowości, jako takich. Miejscowości te wiodą dzisiaj „niepodległy" żywot, a w pszyszłości musiałyby iść w „niewolę" Borysławia, który będzie dbać przedewszystkiem o swoje potrzeby, traktując po macoszemu gminy przyłączone, stanowiące jego peryferje. Pozatem, dlaczego ta wspólna gmina ma nosić nazwę właśnie Wielkiego Borysławia, a nie „Wielkiej Mraźnicy", czy „Wielkiej Bani Kotowskiej"?

Toby były w ogólnych zarysach argumenty przeciwników Wielkiego Borysławia, którego zwolennicy rozumują oczywiście wręcz odmiennie, wychodząc z następującego założenia: Miał okres swej świetności Borysław i nie umiał go wykorzystać. Były w swoim czasie najbogatszą w Austrji gm. Tustanowice i dzisiaj nie mają z tego nic. Obecnie na drogę dobrobytu wchodzi Mraźnica i nie ulega wątpliwości, że również i ona do niczego nie doprowadzi. Należy więc ratować, co się jeszcze da, złączyć wszystkie gminy razem, stworzyć miasto, które będzie mogło i umiało bronić swoich interesów i które da możność egzystencji swoim mieszkańcom, nawet w razie wyczerpania się pól naftowych. W tym ostatnim wypadku ludność oczywiście zmniejszyłaby się, ale pewna jej ilość, będąca dzisiaj napływową, nie mając dokąd emigrować, osiadłaby tu na stałe, o ile stworzyłoby się jej warunki analogiczne do warunków w innych miastach, nie mających niejednokrotnie żadnego przemysłu, a mimo tego dających egzystencję tysiącom ludzi.

Takby się sprawa przedstawiała w najgorszym wypadku, a więc w razie zupełnego wyczerpania się pól naftowych. Dotychczasowa jednak praktyka uczy nas, że ten moment jest conajmniej nie dającym się wogóle ustalić, ani przewidzieć. Faktem jest bowiem, że po Schodnicy przyszedł nieprawdopodobny rozwój Borysławia, po nim jeszcze świetniejszy Tustanowic, a kiedy sądzono, że po ich zawodnieniu przemysł naftowy skończył się w zupełności, — dowiercono ropę naftową w Mraźnicy. Przemysł więc naftowy pełen jest niespodzianek, po latach depresji następują okresy rozkwitu, głosy pessymistów przepowiadających od 30 lat jego upadek nie sprawdzają się mimo wszystko. Po Mraźnicy może przyjść Urycz, lub Opaka, a w każdym wypadku Borysław pozostanie na długo centrem przemysłu naftowego. Nie popełniajmy więc błędów, powtarzanych od kilkudziesięciu lat, zerwijmy z mylną teorją „prowizoryczności" Borysławia i zacznijmy wreszcie dla mieszkańców Zagłębia tworzyć warunki życia napół przynajmniej europejskiego. Warunków tych nie stworzy jedna najbogatsza choćby gmina, która może w najlepszym wypadku położyć chodnik kamienny, czy przeprowadzać kanalizację, stanie jednak już bezradna wobec problemów takich, jak wodociąg, tramwaj, regulacja Tyśmienicy, budowa letniska, tanich domów czynszowych i t. p. Ponadto Wielki Borysław nie tylko nie nałoży nowych ciężarów na poszczególne gminy, ale przeciwnie, raczej je umniejszy, przyniesie cały szereg korzyści administracyjnych, uniezależni Zagłębie od Drohobycza, uporządkuje kwestję subwencji, wreszcie stworzy nowe warsztaty pracy. Na poparcie powyższych tez przytaczają zwolennicy Wielkiego Borysławia cały szereg argumentów, które omówimy w następnym numerze.

C. d. n.

## Czy jesteś członkiem
# Ligi O. P. P.?

## Przed 19-tym marca.

Prace przygotowawcze do uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zagłębiu Naftowem postępują szybko naprzód. Dnia 26. lutego b. r. zebrali się przedstawiciele społeczeństwa miejscowego w sali Zw. Strzeleckiego, aby szczegółowo zastanowić się nad programem uroczystości. Obradom przewodniczył p. Kecht, sekretarzował zaś p. Girtler.

Po wyczerpującej dyskusji, w czasie której ustalono: capstrzyk, pobudkę, Mszę św., defiladę, dekorację za służbę wojenną i zawody sportowe, wybrano cztery komisje, mające zająć się szczegółami.

Komisja Redakcyjna: Red. Żuławski, Mr. Bartoszewski i Kier. Wojcikowski.

Komisja Techniczna: Kpt. Szewczyk i wszyscy Komendanci Oddziałów P. W.

Komisja Finansowa: Dyr. Fiebert, Inż. Machnicki i Dyr. Hamerski.

Komisja Obchodowa: PP. Kolendowski, Girtler i Red. Orwicz.

Uchwalono pozatem zwrócić się do całego społeczeństwa, aby w dniu 18 i 19 marca udekorowało swe domy możliwie najpiękniej, przyczem p. Friedland oświadczył imieniem Kupców i Rzemieślników Żyd., że oni w pełni spełnią swój obowiązek. Sądzimy zatem, iż miasto nasze przybierze w dniu Imienin Marszałka wygląd prawdziwie świąteczny, podnosząc ogólny radosny nastrój.

# Kropla mleka.

Za inicjatywą Burmistrza m. Borysławia Inż. R. Machnickiego i Gminy Chrześcijańskiej, zebrało się grono miejscowych Pań, które szczegółowo rozpatrywały obecną nędzę wśród najniższych warstw ludności, pragnąc jej przyjść z pomocą. Rezultatem tego było uchwalenie założenia „Kropli Mleka", w której dzieci w wieku przedszkolnym mogłyby otrzymywać pożywienie.

Inicjatywa natychmiast została wprowadzona w czyn i dziś mieliśmy już sposobność przekonać się o tem, że akcja rozwija się nader pomyślnie. Oto w Gmachu Gminy Chrześcijańskiej na Potoku rozdaje się dzieciom mleko i podwójną bułkę. Zwraca się też na to uwagę, że nie wszystkie maleństwa mogą przyjść w czasie mrozów i zasp śnieżnych, wyręczają je przeto matki, które po stwierdzeniu tożsamości otrzymują dla swoich pociech przyznane porcje. Dotychczas dziennie wyżywionych jest około 100 dzieci, lecz akcja rozwinie się jeszcze bardziej.

Z uznaniem należy na tem miejscu podnieść ofiarną pracę Pań: Machnickiej, Kneblochowej, Bielowej i Ederowej, które dokładają wszelkich sił, aby na miejscu uprzyjemnić dzieciom pobyt, zabawiając je i rozweselając.

Przy niniejszem podajemy również do ogólnej wiadomości, że Gmina Chrześcijańska w niedługim czasie uruchomi już na Potoku w swym okazałym gmachu: Zakład dla niemowląt, jakoteż Żłóbek i Poradnię Matek.

## Zima i pożary.

Okres silnych mrozów, jakich nawet najstarsi ludzie nie pamiętają, był również w naszem Zagłębiu widownią wielu groźnych pożarów, wywołanych skutkiem wadliwej budowy kominów, nieostrożnego rozgrzewania rur i t. p. Nasza Straż Pożarna, stale pod osobistą komendą Nacz. Berezowskiego, pracowała bezustannie, narażając się niejednokrotnie na ciężkie okaleczenia, lub potłuczenia, przyczem Strażaków musiano oddawać do szpitala. Słuszną jest zatem uchwała Rady Miejskiej w Borysławiu, która na swem plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 14. lutego b. r., na wniosek r. Holzmanna, uchwaliła jednogłośnie uznanie dla Straży Pożarnej, a w szczególności dla jej Naczelnika Kazimierza Berezowskiego.

Szczegółowa lista pożarów za ubiegły miesiąc przedstawia się następująco:

Dnia 6. lutego pożar budynku I-piętrowego Twa Akc. przem.-handl. „Elibor", własność Ł. I. Borkowskiego w Hubiczach, gdzie wskutek rozgrzewania rurociągu wodnego na strychu, ogień ogarnął wiązania dachowe. Straż przybyła na miejsce i szybko ogień zlokalizowała.

Dnia 10. lutego były dwa pożary, z tych jeden w restauracji Schulima Mosesa Sprechera na Wolance, drugi zaś w Tow. Naft. Kornhaber & Mendelsohn w Borysławiu na Potoku, gdzie paliła się gazownia na kopalni. Ogień bardzo łatwo mógł przenieść się na inne objekty ropne, jak szyb, zbiorniki ropne, etc. Akcja ratownicza ograniczyła się tu zatem do zabezpieczenia wymienionych wyżej objektów.

Dnia 13. lutego miały miejsce trzy pożary, z tego zaś dwa bardzo groźne. Około godz. 10-tej wybuchł pożar na strychu budynku 2-piętrowego, drewnianego, w Tustanowicach, na kopalni „Magdalena", własność koncernu naftowego „Małopolska". Tutaj dopiero pokazała się cała sprawność naszej Straży, która mimo fatalnych wprost warunków terenowych przybyła na miejce w 10 minut po zaalarmowaniu i wysiłkiem swym uratowała dom od zupełnego spłonięcia, zabezpieczając dziesiątkom rodzin rychłe, powtórne zajęcie swych mieszkań, — Tegoż dnia o godz. 22.30 zapalił się w Tustanowicach budynek fabryczny na kopalni „Genia-Zuzia", mieszczący warsztat mechaniczny i kancelarję kopalni. Zawezwana Straż była na miejscu wypadku już w 7-ej minucie. Gdy okazało się, że płonącego objektu wyratować nie można, ubezpieczono tylko inne budynki, jak kotłownię, wyciąg tłokowy i szyb ropny, znajdujący się zaledwie w promieniu do 8 m. odległości. Czynne tutaj były cały nieomal czas sikawki motorowe „Hela" i „Smok".

Dnia 16. lutego interwenjowała Straż Pożarna w wypadku pożaru kominowego Kasyna Urzędniczego Tow. Naft. „Małopolska". Wymienione Kasyno wezwało Straż drugi raz dnia 26. lutego o godz. 11-tej, albowiem paliło się tam wiązanie dachowe z powodu wadliwie postawionego komina. Po wytężonej akcji godzinnej ogień zlokalizowano, przyczem jeden Strażak został porażony prądem elektrycznym.

Dnia 19 lutego o godz. 15-tej, z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar w kasarniach robotn. b. Fmy „Nafta" na Tarnawce, zaś 21-go miał miejsce ogień pokojowy u Sary Schreck, właścicielki sklepu bławatnego, przy ul. Starcpocztowej. W obu wypadkach interwenjowano bardzo szybko i skutecznie.

Dnia 22. lutego wybuchł bardzo groźny pożar w kopalni „Toniuszyn" na Mraźnicy, gdzie przez nieostrożność zapaliła się kotłownia, zaś 26. miała miejsce eksplozja gazów w Rafinerji Tow. Naft. „Gazolina" na Hubiczach. Obydwa pożary powstały w nocy i tylko dzięki sprężytości naszej Straży nie pociągnęły za sobą poważniejszych skutków.

Nie wymieniamy tutaj pożarów mniejszych i tych, które przed przybyciem Straży, mieszkańcy ugasili sami, — jednakowoż z powyższego zestawienia wynika najdowodniej, jak ciężką pracę mieli w ubiegłym miesiącu ci, którzy stoją na Straży naszych majątków i naszego życia. Niech nam więc wolno będzie na tem miejscu wyrazić nadzieję, że Nacz. Berezowski poprowadzi swą pracę dalej z takimi rezultatami, co przysporzy mu jeszcze więcej miru w naszem Zagłębiu.

## Kronika naftowa.

**Wywóz ropy** z Borysławia w drugiem półroczu 1928 r. wzrósł o 4.5 proc. i wynosił przeciętnie 90 wagonów dziennie.

**Kolej Borysław-Mraźnica.** Dyrekcyjna Rada Kolejowa na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła wniosek na budowę kolei Borysław-Mraźnica, co będzie miało wielkie znaczenie w naszym ruchu przemysłowym.

**Z „Limanowej".** Dowiercony po 22 miesiącach szyb Nr. 5, Sekcji Jofre, daje dzisiaj produkcję dzienną w wysokości 6 1/2 wagona. Jak się pozatem dowiadujemy, F-ma „Limanowa" ma zamiar w najbliższym czasie przystąpić do zmontowania i wiercenia szybu Nr. 6 tejże Sekcji.

**Krajowe Towarzystwo Naftowe** uchwaliło na swem ostatnim posiedzeniu uczcić uroczyście przypadającą w maju 50-letnią rocznicę istnienia Towarzystwa, wybierając równocześnie Komitet Obchodowy. W dalszym ciągu postanowiono wraz ze Stacją Geologiczną w Borysławiu i Państw. Instytutem Geologicznym zwołać Zjazd Geologów. Pozatem omawiano sprawę jednolitej organizacji przemysłu naftowego i sprawę urządzenia pawilonu naftowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W posiedzeniu wzięli udział PP. Długosz, Schatzel, Winiarz, Mikuli, Brzozowski, Włoczewski, Wiesenberg, Dr. Dziedzic, Wohlfeld, Seidmann, Tabisz, Szczepanowski, Bartoszewicz, Wieleżyński, Unger, Załuski, S. Sulimirski, Dietrich, Scheib, Margold, W. Sulimirski, Noskiewicz i Schutzmann.

# Ze sportu.

**Drohobycz — Borysław 2 : 5.** Drużyna hockeyowa na lodzie tut. Gimnazjum, składająca się z czterech uczniów kl. 8-mej i dwu młodzieńców, przyjętych w skład drużyny za wiedzą P. Dyr. Gerstmanna, rozegrała na ślizgawce „Sokoła" w Borysławiu zawody hockeyowe na lodzie z Reprezentacją Młodzieży Drohobyckiej, wygrywając te zawody w stosunku 5 : 2. Mimo tego, że match nie był ogłoszony afiszami, bardzo liczna publiczność przyglądała się z zaciekawieniem zmaganiom mło-

dzieży, która wykazała wielkie zamiłowanie do tego pięknego sportu, jakoteż pewną już rutynę.

Jak się dowiadujemy, Dyr. Gerstmann zamierza popierać dążenia młodzieży w tym kierunku, jeżeli zima jeszcze dopisze, urządzać częściej takie spotkania. Donosimy równocześnie, że w niedzielę, dnia 3. marca odbędzie się w Drohobyczu spotkanie rewanżowe obu powyższych drużyn.

**Borysławski Klub Narciarski,** którego działalność na naszym terenie wydała już tak piękne rezultaty, będzie nam stale nadsyłał wszelkie swoje komunikaty i sprawozdania, co jest bardzo ważne dla Członków Klubu.

## KRONIKA.

**Odczyt.** Staraniem Sekcji kultur.-oświatowej Związku Chrześć. Kupców, Rzemieślników i Przemysłowców „Gwiazda" w Borysławiu, odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go marca b. r. o godz. 11-tej przedpoł. w sali „Sokoła" w Borysławiu odczyt Posła na Sejm Dr. Bronisława Wojciechowskiego na temat: „Projekt zmiany Konstytucji". Sądzimy, że najszersze sfery miejscowego społeczeństwa zapełnią salę po brzegi, dając dowód swego zainteresowania.

**Pierwsze zwiastuny** odwilży i powodzi dały się już odczuć w Borysławiu we wtorek, dnia 26. b. m., kiedy to spływająca z ulic woda przy ul. Drohobyckiej i dolnej części Pańskiej, wdzierała się do niżej położonych mieszkań. W jednym wypadku interwenjowała nawet Straż Pożarna, regulując kanały i odpływ. Obecny stan bezpieczeństwa odnośnych partyj miasta zbadali też osobiście: Bur-Inż. Machnicki i Inż. T. Świątkiewicz.

**Bądźmy Europą.** Zauważyliśmy, że nasi szoferzy, dorożkarze i woźnice mało sobie z tego robią, gdy Straż Pożarna jedzie do wypadku, kontynuując bez przerwy ruch uliczny, a nawet zagradzając niejednokrotnie trenowi pożarnemu drogę. Przypominamy zatem, że z chwilą, gdy odezwie się sygnał Straży, wszystkie pojazdy muszą natychmiast stanąć po bokach jezdni, środek zostawiając wolny i czekać, aż tren je minie.

**Pomoc bezrobotnym.** Magistrat m. Borysławia wydawał znowu bezrobotnym w ubiegłym tygodnia mąkę i węgiel, stosownie do ich kategorji.

**Komunistyczne awantury.** Dnia 25. lutego b. r. o godz. 8-mej wiecz. w sali „Domu Żydowskiego" w Borysławiu odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem przemawiała Bela Pewzner (Tel Awiw, Palestyna) na temat: „Życie żydowskie w krajach zamorskich". Na zgromadzenie to przybyły liczne elementy komunistyczne, które usiłowały wywołać awantury i nie dopuścić prelegentki do głosu, przyczem doszło nawet do rękoczynów między sjonistami a komunistami. Przybyła na czas Policja położyła kres bójkom i usunęła awanturujących się komunistów ze sali, aresztując przy tem kilka osób, które po spisaniu protokołu puszczono na wolną stopę.

**Znowu zaspy.** Po dniu 26. lutego, który dał nam pierwszy podmuch cieplejszy, już następnego dnia wzięła się do nas znowu zima, nietyle może mroźna, co ośnieżona. Już we środę połączenie sankami między Borysławiem a Drohobyczem stało się bardzo problematyczne, zaś we czwartek pociągi kolejowe przychodziły z kilkunastogodzinnem opóźnieniem i poczta do Borysławia wogóle nie przybyła.

**Przy sposobności.** Na skutek dochodzeń Post. P. P. Solarza zostali aresztowani Dmytro Hołubinka, Włodzimierz Czerniak i Antoni Hołówka, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży ze sklepów Eisiga Landesmanna i Izaka Heimberga w Borysławiu, donosząc im mleko. Ofiarą złodzieji padały szczotki różnego rodzaju, mydła, tutki, lampki elektryczne, batogi etc., w łącznej wartości kilkuset złotych. Aż ostatecznie powinęła się im noga i wpadli ci mecenasi sztuki złodziejskiej w ręce Policji, oddając szereg skradzionych rzeczy właścicielom i pocieszając się rychłym wyrokiem sądowym.

**Zaczadzenie.** Dnia 1. b. m. w godzinach popołudniowych zaczadziła się tutejsza nauczycielka F. H. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, panna H. nieprzytomna.

## Kronika Drohobycka.

**Osobiste.** Zastępca Starosty Drohobyckiego p. Chitry został przeniesiony na stanowisko Starosty do Województwa Wileńskiego. W miejsce jego przychodzi p. Kisielewski z Krosna. — P. Dr. Józef Wyszatycki odjechał dla objęcia stanowiska Zastępcy Starosty w Żółkwi. Następca jego, p. Piwocki, obejmie w najbliższych dniach urzędowanie.

**Akcja przeciw powodzi.** Z inicjatywy p. Starosty Porembalskiego zawiązał się Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy, w którego skład weszli przedstawiciele interesowanych gmin, urzędów, instytucyj i społeczeństwa. Pierwsze posiedzenie odbyło się 1. marca b. r., na którem to powzięto szereg uchwał, mających na celu zapobieżenie spodziewanej klęsce powodzi, jak również ulżenie doli ludności, która może być tą żywiołową klęską dotknięta.

**Spis ludności.** Z inicjatywy Viceburmistrza Drohobycza, Dr. Tannenbauma, przeprowadził Magistrat spis ludności, który jest obecnie na ukończeniu. Ogromnie pomysłowy sposób organizowania systemu spisywania ludności na kartotekach, w których odnośne narodowości posiadają osobne barwy druku, dało możność przed ostatecznem wygotowaniem spisu, dokonania obliczeń statystycznych. Narazie jest nam wiadomem, że Drohobycz liczy zwyż 32 tys. mieszkańców, jak również i to, że jest to pierwsza oficjalna, niesfałszowana statystyka. Do ciekawych koleji dziejów statystyki powrócimy w następnym numerze.

**Samobójstwo.** W ubiegłym tygodniu popełnił we Lwowie w hotelu Angielskim samobójstwo celnym strzałem z rewolweru w skroń kupiec drohobycki Abraham Klinghofer. Z pozostawionego listu wynika, że do kroku tego zmusiły go ciężkie warunki materjalne.






Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Wykonano w drukarni S. Grad i W. Selinger, tel. 727.
Adres Redakcji i Administracji: Borysław, Tarnawka, naprzeciw Kasy Chorych. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, od 5 — 7 pop.
Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrzynka pocztowa 204.

**Prenumerata kwartalna wynosi 3·50 zł. z dostawą na miejsce, lub przesyłką pocztową.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł. — pół str. 110 zł. —1/4 str. 60 zł. i 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr. po kronice 45 gr. — w tekście 55 gr. — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo: różne 10 gr. — kupno i sprzedaż 12 gr. — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr. — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 30 gr.